

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

Z badań nad czeskim systemem beneficjalnym

Porównawcze wykorzystywanie czeskiego materiału dla badań nad procesami twórczymi stanu szlacheckiego w Europie środkowowschodniej napotyka na wiele trudności. Za bodaj najważniejszą uznać można brak opracowań monograficznych jednych oraz diametralnie różne interpretacje innych kwestii. Wśród tych ostatnich znalazł się problem kluczowy dla rozumienia sensu i kierunku przemian ustroju społeczno-politycznego Czech w dobie Przemysłidów — sprawa pochodzenia tamtejszego rycerstwa, a w szczególności jego wyższej, możnowładczej góry, a także stosunek tych grup społecznych do dynastii. Dylemat, czy najmożniejsze rody panów czeskich wywodzą się z dawnej arystokracji plemiennej i dzięki posiadanym allodialnym dobrom utrzymywały duży margines niezależności w stosunku do władców¹, czy też cała czeska *nobilitas* zawdzięczała swą pozycję społeczną wiernej służbie dynastii², nie został dotąd rozstrzygnięty w sposób definitywny.

We współczesnej historiografii czechosłowackiej, za sprawą licznych studiów F. Grausa zdobył sobie przewagę drugi spośród przedstawionych wyżej poglądów. Opiera się on na mniej więcej następującym rozumowaniu: „Stosunkowa niedojrzałość państwa feudalnego skłaniała feudałów do łączenia się w grupy, mające na celu podporządkowanie sobie wolnej

¹ Tak przede wszystkim V. Vaněček, *Základy právního postavení kláštera a klášterního velkostatku ve starém českém státě*, t. II, Praga 1938, s. 42 i n.; tenże, *Vnitřní organizace Čech a Moravy v době přemyslovské*, *Věstník České Akad. Věd a Umeni*, vol. LI, 1942, nr 1, s. 13 i n. Podjął ten pogląd ostatnio F. Seibt, *Land und Herrschaft in Böhmen*, *Hist. Ztschr.*, t. 200, 1965 s. 295 i n. Do tego stanowiska zdaje się przychylić H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967, s. 465 i n. i t. IV, 1970, s. 116 i n.

² Tak dawniej S. Zhanel, *Jak vznikla staročeská šlechta...*, Brno 1930, a w nawiązaniu do niego F. Graus, *Prawo lenne w Czechach*, „Sobótka” VI, 1951, s. 30 i n.; tenże, *Die Entstehung der mittelalterlichen Staaten im Mitteleuropa*, *Historica X*, Praga 1965, s. 43; tenże, *Adel, Land und Herrscher in Böhmen vom 10. bis 13. Jahrhundert*, *Nachrichten der Giessener Hochschulgeseilschaft*, t. 35, 1965, s. 131 i n.



dotąd lub na wpoił wolnej ludności. Ten właśnie mniej więcej początkowo łupieski charakter feudałów wykluczał jakąkolwiek inną organizację; pozostawała tylko społeczność wojskowo-bojownicza, czyli — jak się to utarło w terminologii czeskiej — drużyna. Poszczególni członkowie takiej drużyny mogli być nagradzani, jak to łatwo zrozumieć, jedynie czasowymi lennami (tj. dochodami z lenn), gdyż trwałe dzierżenie majątku mogła zagwarantować dopiero dalsza stabilizacja państwa feudałów. Za koniec właściwego systemu lennego uważam — pisał F. Graus — epokę w której lenna, dotychczas każdorazowe nagrody za zasługi, przemieniają się w dziedziczne dzierżawy lenników. Dziedziczność lenn oznaczała koniec dotychczasowej administracji państwowej, opierającej się właśnie na zasadzie, że pan lenny mógł swobodnie dysponować lennami, nagradzać ich udzielaniem «wiernych», karać, przynajmniej teoretycznie, «niewiernych» ich odebraniem³. To brak środków na dalsze utrzymywanie drużyny, rozrastającej się wraz z zakresem zadań podejmowanych przez formujące się państwo feudalne, zmuszał panujących do wyposażania drużynników w nadziały ziemi, mającej stanowić odtąd podstawowe źródło utrzymania dla tych ludzi⁴. Dziedziczne prawa do „lenn” miało zdobyć czeskie rycerstwo u schyłku XII w. Zasadę tę sformułowały, zdaniem niektórych badaczy, wydane w 1189 r., tzw. Statuty ks. Konrada-Ottona⁵. Około połowy XIII w., miały się w Czechach upowszechnić formy zależności lenne, wzorowane na niemieckich. Początek tego procesu wiąże się przeważnie z osadniczą działalnością ołomunieckiego biskupa Brunona⁶.

Przedstawione wyżej poglądy znalazły się również na kartach publikowanej ostatnio w Niemczech Zachodnich pod redakcją K. Bosla czterotomowej syntezy dziejów ziemi czeskich⁷. Zdają się one przechodzić do porządku dziennego (bez bardziej wszechstronnej analizy materiału źródłowego), nad sądami formułowanymi przez dawniejszą literaturę, widzącą w Czechach przed połową XIII w. jedynie elementy osobistej (wa-

³ F. Graus, *Prawo lenne...*, o. c., s. 34 - 36.

⁴ Por. F. Graus, *Raně středověké družiny a jejich význam při vzniku států ve střední Evropě*, Českosl. Časopis Hist. XIII, 1965, z. 1, s. 1 i n.; tenże w makiecie syntezy dziejów czechosłowackich *Přehled Československých Dějin*, I, Praga 1958, s. 65 i n. Podobnie patrzy na ten proces i V. Vaněček, *Prvních tisíc let...*, Praga 1949, s. 92 i n.

⁵ Por. F. Graus, *Origines de l'état et de la noblesse en Moravie et en Bohême*, Rev. des Études Slaves, vol. XXXIX, 1961, s. 43 i n. oraz prace wymienione w przypisie 2. Podobny pogląd wypowiadał też V. Vaněček, *Glossy k t.zv. Statutum Konrádovým*, Sborník Věd Právnických a státních, vol. XLI, 1941, nr 2, s. 117.

⁶ Por. W. Weizsäcker, *Lehnswesen in den Sudetenländern*, w: *Studien zum mittelalterlichen Lehnswesen-Vorträge und Forschungen*, V, Lindau—Konstanz 1960, s. 231 i n., gdzie streszczono wyniki dawniejszych studiów monograficznych autora (por. przyp. 8 i 24).

⁷ Por. *Handbuch der Geschichte der Boehmischen Länder*, I, Stuttgart 1967, s. 240 i n.

salnej) zależności, czasowe nadania ziemi dla urzędników oraz klienteli możnowładczej⁸, wreszcie dziedziczne nadania gruntów na rzecz rycerstwa dokonywane przez panujących w zamian za określone zasługi⁹. Poza kręgiem naszych rozważań pozostawiamy sprawę stosunku poszczególnych członków panującej dynastii do przydzielanych im, głównie na Morawach, udziałów.

Bez echa w literaturze, zarówno czeskiej jak i obcej, przeszły na ogół próby krytyki ogólnej przyjętej teorii F. Grausa¹⁰.

W dalszych naszych rozważaniach podejmujemy próbę scharakteryzowania sytuacji ustrojowo-prawnej dobór dzierzonych przez czeską szlachtę oraz próbę reinterpretacji przepisów statutów Konrada-Ottona, mających formułować zasadę dziedziczności czasowych dotąd nadeń lennych.

Brak obszerniejszego, a zarazem przekonywającego materiału źródłowego aż do połowy XII w., poza źródłami typu historiograficznego, w poważnej mierze utrudnia zadanie badacza. Narażony jest on na pokusę widzenia tamtej doby przez pryzmat lepiej uchwytnych stosunków, poświadczonych przez dokumenty od schyłku XII do połowy XIII stulecia. Tym niemniej, pogląd, zgodnie, z którym między X a XIII w. następować miało systematyczne rozszerzanie się i umacnianie praw do ziemi osób obdarowanych nią niegdyś przez panujących, uznać trzeba jedynie za jedną z możliwych hipotez roboczych, wymagających weryfikacji. Wystarczających argumentów na jej uzasadnienie nie dostarczyły jak dotąd ani studia czeskie, ani polskie¹¹.

Zasadnicza kontrowersja między V. Vaněčkem i F. Grausem, zasygnalizowana na wstępie, traci na ostrości, jeśli spróbujemy zdać sobie sprawę z tego, jaki rząd wielkości reprezentowały dobra czeskich możnych, bez względu nawet na ich pochodzenie. Oto np. cały majątek seniora rodu Werszowców — Nemoja, wymieniony w dokumencie z 1107 r. składał się „aż” z 5 wsi[!], zamieszkałych każda przez co najwyżej parę-

⁸ Tak np. w swej dawnej pracy W. Weizsaecker, *Die Entstehung der boehmisch-maehrische Lehnwesens*, Ztschr. der deutsch. Verein f. Gesch. Maehrens und Schlesien, t. 21, 1917, s. 211 i n.

⁹ Por. V. Vaněček, *Dvě studie k otázce právního postavení kláštera a klášterního velkostatku ve starém českém státě*, Praga 1938, s. 5 i n.

¹⁰ Por. np. J. Válka, *Problematika českých dějin feudálního období v časopise Český lid*, roč. 1951 - 1953, Časopis Matice Moravské 73 (1954) czy J. Bakala, *K počátkům lenního zřízení v českém státě*, Slezský Sborník 57 (17), Opawa 1959, s. 378 i n., gdzie autor poza paroma zastrzeżeniami przyjmuje koncepcję sformułowaną przez F. Grausa.

¹¹ Por. Vaněček, *Dvě studie*, s. 8 i n. oraz H. Łowmiański, *Początki Polski*, III, s. 488 i n., gdzie polemizuje on z poglądami sformułowanymi przez M. Sczanieckiego (*Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1938) jakoby w Polsce brak było nadeń o charakterze czasowym.

naście osób czeladzi — służby¹². Dopiero z końca XII w. pochodzą wzmianki o większych dobrach możnowładczych, złożonych z 5 - 15 wsi¹³. Ale i one, jeszcze w początkach XIII stulecia, zdają się być zamieszkałe przez niewielkie grupy czeladzi — służby, a nie osadników — kmieci¹⁴. Powyższa obserwacja ze sceptycyzmem każe spoglądać na ewentualne możliwości utrzymywania przez możnych czeskich, w oparciu o dobra allodialne, niezależnej pozycji politycznej wobec dynastii, zmuszanej do paktowania z nimi w najróżniejszych kwestiach. Rozmiary, a przede wszystkim sposób organizacji tego co można nazwać domeną Przemyslidów lub ich *dominium speciale* w XI - XII w. czynią taki pogląd po prostu mało prawdopodobnym¹⁵. Uznanie zwierzchnictwa nowych władców, służba dla nich stawały się podstawowym czynnikiem gwarantującym, jeśli nie awans społeczny, to w każdym razie utrzymanie dotychczasowego uprzywilejowanego statusu przez starszyznę plemienną czy rodową¹⁶. Dyskusyjna musi natomiast pozostać kwestia, czy nadania władców dla ich wiernych przed połową XII w., rzeczywiście musiały mieć charakter uposażeń warunkowych ziemią, o allodializację których trzeba było następnie zabiegać? Przetrawanie do tego czasu formy darów w rzeczach ruchomych, skarbach czy, co najwyżej, dochodach z różnych źródeł, wydaje się wcale prawdopodobne¹⁷.

Materiał źródłowy czeski (dokumenty), poczynając od połowy XII w. zdaje się pozwalać na wyróżnienie z grubsza rzecz biorąc, czterech form dzierżenia ziemi przez rycerstwo. Były to: dobra patrymonialne (ojcowizna); tak zwane wysługi, odróżniane wprawdzie formalnie od pierwszych¹⁸, de facto jednak pozostawiane w dziedzicznym władaniu,

¹² Por. Codex Diplomaticus et Epistolaris Regni Bohemiae (cyt. dalej CdB), t. I, 100, a także S. Arnold, *Możnowładztwo polskie wieku XI i XII i jego podstawy gospodarczo-społeczne*, ostatnio w: tegoż, *Z dziejów średniowiecza*, 1968, s. 176 i n.

¹³ Por. H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 116 i n.

¹⁴ Por. S. Arnold, o. c., s. 117 oraz F. Graus, *Dějiny venkovského lidu v Čechách v době předhusitské*, I, Praga 1953, s. 127 i n.

¹⁵ Tak D. Třeštík i B. Krzemieńska, *Zur Problematik der Dienstleute im Fruehmittelalterlichen Boehmen*, w: *Siedlung und Verfassung Boehmens in der Fruehzeit*, Wiesbaden 1967, s. 70 i n., a także dyskusja międzynarodowa, jaką one wzbudziły, tamże s. 98 i n. Odmienny punkt widzenia zdaje się uzasadniać V. Vaněček, *Zaklady* — —, II, s. 44 i n.

¹⁶ Por. np. S. Arnold, o. c., s. 178, F. Graus, *Die Entstehung*, s. 46 i n. czy K. Tymieniecki, *Ustrój społeczno-gospodarczy wczesnej doby piastowskiej*, w: tegoż, *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 168.

¹⁷ Tak widział te sprawy ogólnie S. Arnold w cytowanej wyżej rozprawie, a szczególnie dla Czech F. Graus w pracach cytowanych w przypisach 2 i 4 oraz dla Polski H. Łowmiański, *Zagadnienia gospodarcze wczesnofeudalnego państwa polskiego*, w: *Początki Państwa Polskiego*, t. II, Poznań 1962, s. 16 i n.

¹⁸ Por. np. CdB III, 2, nr 219, s. 294 — potwierdzenie posiadłości klasztoru

nawet z ewentualnym prawem alienacji, tyle że za uprzednią zgodą nadawcy¹⁹, chyba że ten od razu zrzekał się swego prawa²⁰, u p o s a ż e n i a p o s z c z e g ó l n y c h u r z ę d ó w (beneficja), złożone z niewielkich działów gruntu, uprawianego przez ludność służebną, łatwo przekazywalnych przez władców innym odbiorcom, szczególnie instytucjom kościelnym (jak słusznie zauważono, poszczególni urzędnicy mieli zapewnione nie tyle władztwo nad ziemią i ludźmi, co prawo do korzystania z usług ludzi wyposażanych ziemią przez władcę)²¹; wreszcie c z a s o w e n a d a n i e z i e m i n a r z e c z r ó ż n e g o r o d z a j u s ł u ż e b n i k ó w - k l i e n t ó w s a m e g o p a n u j ą - c e g o²², możnowładców świeckich²³ oraz duchowych. U tych ostatnich

w Kladrubach. Klasztor jak stwierdzał książę nabył m. in. wieś od pewnego rycerza: *quam nos ob devotum servitium suum ei contulimus*. Gdyby obdarowany nie był w stanie rzeczzonej wsi uwolnić od pretensji zgłaszanych przez sąsiadów, *alia [videlicet] Prassino — debet cedere in usus ecclesie — qua iure hereditario predic [ti militi] fore dignoscitur —*.

¹⁹ Por. cytowaną w przypisie 9 pracę V. Vaněčka.

²⁰ Por. CdB IV, 158, s. 261 (1249 r.), Wacław I nadaje wiernemu rycerzowi miasto Usti n. Labą: *lure proprii possidenda. Volumus etiam, quod eodem bona liceat tibi vendere et quo cumque alienacionis titulo in alium vel alios transferre*.

²¹ CdB IV, 286, s. 479 (1253 r.) Przemysław II nadaje wieś komornikowi ołomunieckiemu: *et cum hiis, qui ad camerarium, ad subcamerarium et ad dapiferum pertinere noscebantur*. Na temat określenia urzędników jako beneficjariuszy por. np. CdB IV, 232, s. 402 (1252 r.), gdzie Wacław I wyjąmuje spod jurysdykcji swych urzędników ludzi kościoła Św. Stefana w Litomierzycach: *ut nullus prefectus seu iudex, aut cuiuscunque beneficii sit homo, audeat vel presumat — hominem — trahere in ius, vel vocare*. O beneficiarii por. też V. Novotný, *České Dějiny*, I, 3, s. 607, gdzie dawniejsze wzmianki źródłowe, a także J. Pražák, *Kladské dědiny*, Zápisky Katedry Českosl. dějin a Archivního Studia, VII, Karlova Univerzita, Praga 1963, s. 21 i n. czy M. Handelsman, *Z metodyki badań feudalizmu*, w: *tegoż, Średniowiecze polskie i powszechne*, Warszawa 1966, s. 173 i n.

²² Tak np. Wacław I nadał klasztorowi w Chocieszowie 2 wsie (CdB IV, 153, s. 254, 1248 r.): *quas villas — nostri contulerant predecessores medicis hac interposita condicione, ut quibusdam officiis regis semper parati essent assistere et interesse; quam conditionem quia minus erant ydonei adimplere, easdem — villas medicis prefatis sublatis propter eorum insufficientiam, quibusdam duobus servientibus nostris donaveramus*. Por. analog. CdB II, 234, s. 335 (1222 r.).

²³ Por. słynny testament komesa Hroznaty, o którym piszą m. in. F. Graus, *Frawo lenne...*, s. 39 i n.; H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze...*, s. 117, (CdB I, 357, s. 324): *militis mei qui a me predia tenent — mają być po nadaniu dóbr kościołowi wykupieni przez opata*. Analogicznie w testamencie cześnika królewskiego Zbrasława z 1238 r. (CdB III, 1, nr. 181, s. 226), w którym zapisuje on wieś bratu *et hoc, quod emi in Tratina, quod dedi Sbich dapifero vero meo pro servicio ipsius temporaliter possidendum; id est si fratri meo Hoyerero servierit; si vero servire noluerit eidem, tenetur dictus frater meus H. pro servitio, quo michi servivit, dare de bonis que habuit, X marcas*. Tak samo pewien komes nadał kościołowi dobra (1220 r., CdB II, 197, s. 183), które *obtinui pro servicio meo — ab illustri rege Boemie — iure hereditario possidendas*. *Contigit autem, quod quidam miles Bertherus nomine a nobis fuit infeodatus de illa villa, sed ipse nobis voluntarie resignavit —*. Dalsze przykłady por. M. Friedberg, *Klientela świe-*

zaczęły one przybierać najwcześniej postać właściwych nadań lennych²⁴.

Biorąc pod uwagę fakt, że zarówno uposażenia poszczególnych urzędów, jak też czasowe nadania na rzecz klientów występowały nie tylko w XII, ale również i XIII w., jako zjawiska powszechne, jedyną kategorią dóbr, które mogły być zostać objęte procesem alodializacji, między innymi poprzez normy zawarte w tzw. Statutach ks. Konrada Ottona, były tzw. wysługi, przyrównywane przez niektórych badaczy do bizantyjskiej pronii²⁵. Autor jedyne, specjalnie poświęconego tej kategorii dóbr studium — V. Vaněček, stwierdzał wprawdzie, że były one majątkiem królewskim, czasowo oddawanym w cudze ręce, ale jednocześnie, zgodnie ze źródłami, musiał przyznać, że owe nadania miały charakter dziedziczny. Co więcej przez nadanie wysługi nie powstawał, zdaniem tego badacza, jakiś nowy, specjalny stosunek osobisty pomiędzy nadawcą a obdarowanym²⁶. Pomimo tej sytuacji faktycznej, przez cały wiek XIII utrzymała się, w każdym razie teoretyczna (być może bardziej w świadomości władców i ich otoczenia niż u władających tymi dobrami), różnica między patrimonium a wysługą. Część tych ostatnich, w miarę upływu lat, nie bez związku z wewnętrznymi walkami między monarchią a rycerstwem, mogła „gubić się w ewidencji” królewskiej komory i zostawać zawłaszczana przez dzierżycieli. Potrzebujący poparcia ze strony co możniejszych feudałów monarchowie, o ile tylko mieli z czego, nadal uciekali się do nowych, tego typu donacji²⁷.

Nader interesujące z punktu widzenia tego, jaką rolę przypisywali Przemyślidzi owym nadaniom, zdają się być sformułowania zawarte w dokumencie z 1249 r., w którym Wacław I nadawał swemu *fidelis* — Erkenbertowi de Stärkenberg miasto Usti n. Łabą oraz jedną wieś, w zamian za zasługi wobec tego władcy ojca obdarowanego, wyróżniającego się wiernością w okresie buntu możnych czeskich, na czele którego stanął syn Wacława — Przemysław Ottokar (1247 - 1248 r.): *Habet in se preterea regalis munificencia quoddam speciale, quia de dantis acervo non minuit, nec largientis emolumenta debilitat, sed cum aliquos beneficiis et gratis stiependiis sibi reddit obnoxios, regnancium erigit solia, firmat imperia, nec minus egregie thesau risat. Suos quippe fideles pro meritis preveniendo beneficiis, illos maxime, qui pro regis et regni defensione vitam suam exponendo diversis fortune casibus nec rebus noverunt parcere*

cka biskupa krakowskiego w XII - XIV w., *Studia hist. ku czci S. Kutrzeby t. I*, Kraków 1938, s. 201.

²⁴ Por. CdB IV, 161 i 219, s. 265 i 383 (1249 i 1251 r.), a także W. Weizsäcker, *Olmuetzer Lehenwesen unter Bischof Bruno*, *Ztschr. d. dt. Ver. f. Gesch. Maehr. u. Schles.* 20, 1916, s. 33 i n., a za nim *Handbuch der Geschichte...*, I, s. 247.

²⁵ Tak F. Seibt, *Land u. Herrschaft...*, s. 238 i n. Odmienny pogląd wyrażał W. Weizsäcker, *Die Entstehung...*, s. 224, gdzie dopatrywał się on podobieństw pomiędzy Proniżą a uposażeniami urzędniczymi.

²⁶ V. Vaněček, *Dvě studie...*, s. 12 i n.

²⁷ *Ibidem*, s. 16.

nec personis, effert preclaris ingentibus titulis nomen suum et invitat ceteros facilius ad sue serenitatis servicia illorum exemplo, quos largarum regaliū erogacione manuum amplis tamquam benemeritos beneficiis exaltavit.

Wszystkie uzyskane przez Erkenberta dobra miały być *iure proprii possidenda*, a ponadto — jak stwierdzał Wacław I — obdarowany miał je dzierżyć dziedzicznie, a w razie potrzeby swobodnie alienować²⁸. A przecież były to już czasy, w których Czesi dobrze znali zasady prawa lennego. Nie sposób też oprzeć się wrażeniu, że we wzajemnych stosunkach między dynastią a rycerstwem, zarówno w Czechach jak i w Polsce, całkowicie wystarczał system darów²⁹, porównywalny z tym, jaki istniał we wcześniejszym etapie rozwoju monarchii frankońskiej. Wtedy to beneficjum oznaczało wszelkiego rodzaju korzyść, dar przysporzony przez seniora wasalowi³⁰. Co do tego, jakie mogły być przyczyny takiego stanu rzeczy na gruncie czeskim, można snuć tylko domysły. Pewną rolę mógł tu odegrać nie tak znowu wielki obszar właściwych Czech razem z Morawami³¹. Istotnym czynnikiem mogła też być tutaj świadoma polityka dynastii, dającej swym wiernym stosunkowo niewiele, ale za to na lepszych „mocniejszych” prawach. Zresztą pamiętać musimy i o tym, że władcy czescy działali w sytuacji, w której wcześniej i pełniej niż w wielu innych krajach rozwinęła się gospodarka towarowo-pieniężna, zapewniając Przemysłidom możliwość posługiwania się na szerszą skalę pieniądzem dla realizacji różnorodnych celów politycznych³². Po urzędzenia bardziej zbliżone do feudalno-lennych sięgali przede wszystkim możni duchowni i świeccy, dysponujący mniejszą gamą środków na utrzymanie wierności swej klienteli, a także dla lepszego, intensywniejszego zagospodarowywania swych coraz większych — poczynając od XIII w. — dóbr³³.

Pogląd, wedle którego rycerstwo czeskie miało zdobyć dziedziczne

²⁸-CdB IV, 181, s. 226 i 227. Por. analog. tekst wcześniejszy (1218), CdB II, 161.

²⁹ Por. cytowaną w przypisie 11 pracę M. Szczanieckiego.

³⁰ Odmienne widział te sprawy, odmawiając wysługom charakteru beneficjum W. Weizsaecker, *Die Entstehung...*, s. 232 i n. Na temat ewolucji podjęcia beneficjum por. R. Boutruche, *Seigneurie et féodalité*, I, Paryż 1959, s. 155 i n., a także W. Ebel, *Über den Leihe Gedanken in der deutschen Rechtsgeschichte*, Studien zum mittelalterlichen Lehenswesen..., s. 16 i n. (por. przyp. 6).

³¹ Problem trudności organizacji państwa na wielkich obszarach i uciekania się do systemu lennego podnosił O. Hintze w pracy *Wesen und Verbreitung der Feudalismus*, ostatnio w tomie *Staat und Verfassung*, Gesammelte Abhandlungen I, Goettingen 1962, s. 84 i n.

³² Na temat roli pieniądza w polityce pierwszych Przemysłidów por. R. Heck, *Problem państwa i władzy w Kronice Kosmasa*, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 109, Historia XVII, Wrocław 1970, s. 5 i n.

³³ Por. np. J. Novotný, *Mani, puhonči a lovci*, Časop. Matice Mor. 76, 1957 czy A. Kubeš, *Manoré bývaleho benediktinského kláštera Třebického*, jw., t. 26 (1902).

prawa w stosunku do nadań ziemskich, początkowo czasowych i odwoływalnych, opiera się przede wszystkim na brzmieniu dwóch artykułów Statutów wydanych w 1189 r. przez ks. Konrada-Ottona:

[art. 1] *Omnes hereditates, quas viri nobiles tam maiores, quam minores (tempore ducis Conradi) sine querella iuste et pacifice hucusque possederunt, in bona tranquillitate pacis amodo possideant*³⁴.

[art. 18] *Si quis non habuerit filios vel filium, et filias habuerit, ad illas devenit hereditas; et si non fuerint, hereditas deveniat ad proximos heredes*³⁵.

Sens powyższych postanowień, jak również i wielu innych zawartych w omawianych Statutach, nie jest jednoznaczny. Nie wydaje się też, by ich dotychczas przyjmowana interpretacja była najprostsza i jedynie możliwa.

Zacznijmy od znaczenia terminu *hereditas*. Jeżeli będziemy rozumieć przezeń — w przeciwieństwie do wszelkiego rodzaju dóbr nabytych — ojcowiznę, cały problem uznać wypadałoby za nieistniejący. Z kolei, jeżeli słowo *hereditas* rozumieć będziemy, zgodnie z większością badaczy czeskich, jako w ogóle nieruchomości³⁶ (dzierżoną niedzielnie według V. Vaněčka³⁷), to i tak dochodzimy do konieczności poważnego ograniczenia znaczenia przytoczonych przepisów. Przede wszystkim uznać wypada, że obietnica spokojnego dzierżenia nieruchomości, dotąd słusznie (zgodnie z prawem) dzierżonych, a także przekazywania ich zstępny, w tym również i córkom, odnosiła się do wszelkiego rodzaju dóbr. Ponadto, artykuł 1 Statutów mógł najwyżej odnosić się do wysług nadanych przed 1187 r., skoro te nadawane były — podobnie jak poprzednio — przez cały XIII w., a ich przemiana w dobra rodowe dokonywała się przeważnie *via facti*³⁸. Nie jest wykluczone, że od czasu do czasu, wzmocniwszy swą pozycję wewnętrzną, monarchia mogła podejmować próby odzyskania, choć części, nadań bezprawnie przywłaszczanych przez szlachtę. Dlatego też jej przedstawiciele, z obawy by nowa dynastia luksemburska nie poszła w ślady swej poprzedniczki (postawę tę zdaje się świetnie odmalowywać kronika rzekomego Dalimila³⁹), wymusili na Janie Luksemburczyku uznanie jako prawa, i to prawnego, sytuacji stworzonej przez nich w końcu XIII w. (zamieszki po śmierci Przemysła II w 1278 r., małoletniość Wacława II, walki o władzę w latach 1306 - 1310). W rezultacie, władcy temu przedłożono tekst, w którym na równi potraktowano dobra

³⁴ Por. V. Vaněček, *Glossy...*, s. 117.

³⁵ Ibidem, s. 140.

³⁶ Tak np. rozumiał ten termin w oparciu o szeroki materiał porównawczy słowiański K. Kadlec, *Frvobitno slovensko pravo pre X veka*, Belehrad 1924, s. 84 i n.

³⁷ V. Vaněček, *Dvě studie...*, s. 11.

³⁸ Ibidem, s. 9.

³⁹ O tych sprawach por. ostatnio F. Graus, *Die Bildung eines Nationalbewusstseins im mittelalterlichen Boehmen*, Historica XIII, Praga 1966, s. 26 i n.

rodowe z wysługami, rozszerzając w stosunku do nich prawą dziedziczną: *Antiquum etiam regnicolarum ipsorum ius quod aliquorum praedecessorum nostrorum regum Bohemiae temporibus abolitum et abusu revocatum fuerat, renovantes, decernimus et in perpetuo de cetero volumus stabilitate manere, quod quicumque filiis masculis non relictis decesserit, filiae superstites in haereditate et bonis paternis succedant*. Królewskie prawo kaduka wchodziło w grę dopiero z chwilą, gdy zabrakło potencjalnych spadkobierców aż do trzeciego stopnia pokrewieństwa, lub też gdyby zmarły nie pozostawił ważnego testamentu ⁴⁰.

W konsekwencji skłonni bylibyśmy upatrywać w artykule 18 Statutów Konrada-Ottona pierwszą na gruncie czeskim próbę ograniczenia (na korzyść rycerstwa) monarszego prawa kaduka, zjawisko powszechne dla wielu państw średniowiecznych ⁴¹.

Sformułowane przed chwilą wątpliwości na temat sensu, jaki przypisuje się tradycyjnie cytowanym postanowieniom Statutów, zdają się znajdować potwierdzenie w sposobie, w jaki analogiczne sytuacje rozwiązywała Złota Bulla Andrzeja II węgierskiego. Jest ona współczesna kolejnym potwierdzeniom rzeczonych Statutów (lata 1222, 1229, 1237), poprzez które znany nam jest jedynie tekst, którego powstanie wiąże się z rokiem 1189 ⁴². I tak artykuł 4 Bulli stwierdzał, że w przypadku, gdyby *servientes regis* nie mieli synów, czwarta część ich majątku byłaby przeznaczona dla córek. Pozostałe trzy czwarte pozostawiano do ich swobodnej dyspozycji. Natomiast sprawa dziedziczności dóbr nadanych została uregulowana osobno przez artykuł 17 Bulli: *Possessionibus etiam, quam quis justo servitio obtinuerit, aliquo tempore non privetur* ⁴³. Zresztą kwestia praw do ziemi zyskiwanej przez rycerstwo w drodze nadań królewskich na Węgrzech była regulowana i dawniej statutami kolejnych władców, w szczególności św. Stefana ⁴⁴ oraz Kolomana ⁴⁵. W literaturze przedmiotu zdaje

⁴⁰ Por. *Prameny k dějinám státu a práva v Československu* (Chrestomatie), I, Praga 1957, s. 158.

⁴¹ Por. np. K. Kolańczyk, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 297 i n., gdzie podkreśla on większy zakres prawa kaduka w Czechach i na Węgrzech w porównaniu z Polską. Por. też A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w.*, Wrocław 1951, s. 141 i n.

⁴² Por. niżej przypis 47.

⁴³ *Corpus Iuris Hungarici*, I, Budapest 1899, s. 132 i 138.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 36, Ks. II, cap. 35 Statutów św. Stefana: *Consensimus igitur petitioni totius senatus, ut unusquisque dominetur propriorum, similiter et donorum regis, dum vivit; excepto quo ad episcopatum pertinet et comitatum. Ac post ejus vitam filii simili dominio succedant*.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 102, Ks. I, cap. 20 statutów Kolomana: *Possessio qualibet a sancto Stephano donata, humanae successionis quoslibet contigat heredes. Possessio vero ab aliis regibus data, de patre descendat ad filium, qui si defuerit, succedat germanus, cujus filii etiam post mortem illius non exhaeredantur. Germanus autem*

się przeważać opinia, że owe donacje, ze względu na brak wyraźnego stosunku umownego między nadawcą a odbiorcą, oraz ich dziedziczny, choć w stopniu ograniczonym, charakter, nie dają się zestawiać z zachodnio-europejskimi lennami ⁴⁶.

Gdy zestawiamy brzmienie postanowień czeskich i węgierskich trudno jest wprost uwierzyć, by redaktorzy ich mieli na uwadze te same sytuacje faktyczne (chodzi nam w szczególności o artykuły 1 Statutów i 17 Złotej Bulli).

Sprawą pomocną w naszych rozważaniach będzie też rozejrzenie się, bodaj ogólne, w całokształcie postanowień pomnika prawnego, zwanego Statutami ks. Konrada Ottona. Sprawa nie jest łatwa o tyle, że ciągle jeszcze wiele spraw o podstawowym znaczeniu nie jest dla badaczy jasnych. Tak na przykład, do kogo były adresowane te normy, do wszystkich mieszkańców Czech, czy też tylko do Morawian? Dlaczego treść tych postanowień nie jest nam znana w oryginale, a jedynie poprzez późniejsze potwierdzenia, oddzielnie wydawane dla poszczególnych prowincji morawskich, starannie przechowywane w klasztornych archiwach ⁴⁷? Trudno jest z całą stanowczością powiedzieć, w czym interesie formułowano ich postanowienia, rycerstwa, monarchii? W każdym razie za w pełni zasadne uznać można stwierdzenia V. Novotného i V. Vaněčka, którzy przeciwstawiali się badaczom, usiłującym upatrywać analogie pomiędzy Statutami a Wielką Kartą Wolności czy Złotą Bullą węgierską (J. Šusta) ⁴⁸.

Nie ulega wątpliwości, że można uczestniczyli aktywnie przy uchwalaniu zarówno pierwotnego tekstu, jak i jego późniejszych potwierdzeń ⁴⁹.

praedictus, si non inveniatur, regi haereditas deputetur, por. też na temat cytowanych tu tekstów M. Kučera, *Die Struktur der Bevölkerung in der Slovakei im 10. - 12. Jhd.*, *Studia Historica Slovaca* IV, Bratislava 1966, s. 55 i n.

⁴⁶ Tak np. z nowszych prac P. Vaczi, *Die Erste Periode des ungarischen Koenigtums*, b. m. 1935, s. 44 i n.; B. Homan, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, I, Berlin 1940, s. 206 i n.; J. Deér, *Der Weg zur Goldenen Bulle Andreas II vom 1222*, *Schweizer Beiträge zur Allgem. Gesch.* 10, 1952, s. 109 czy G. Bonis, *Hubériség és rendiség o középkori magyar jogban (La féodalité et le corporatisme dans le droit hongrois du m. a.)*, Kolozsvár 1947, s. 547 i n. obszernego streszczenia francuskiego. Najobszerniej, Ch. Eszlary, *Histoire des institutions publiques hongroises*, I, Paryż 1959, s. 285 i n.

⁴⁷ Por. ostatnio P. Horák, *Statutum Konráda Oty*, *Sborník Matice Moravské*, vol. LXXX, 1961, s. 267 i n.

⁴⁸ Przeciwno sugestiom Šusty wypowiedzianym w *Dvě knihy českých dějní*, I, s. 143 i n., wypowiedzieli się kolejno V. Novotný, *ČD* I, 3, s. 50 oraz V. Vaněček, *Glossy* ..., s. 108.

⁴⁹ Por. CdB I, 323, s. 297, gdzie wymienieni są w dokumencie z 1189 r. imiennie liczni świadkowie *et alii multi abbati, clerici, monachi, milites, tam de Moravia quam de Boemia qui convenerant in Saczka ad audienda statuta ducis Ottonis*. Z kolei Przemysł I w konfirmacji statutów z 1229 r. (CdB II, 325 i n.) stwierdzał m. in.: *quod nos habito diligenti tractatu cum fidelibus nostris suppanis, Boemis pariter et Marauis, volentes ab omnibus perpetuo inviolabiliter observari, jura statuimus in hunc modum*.

Byli oni zainteresowani nie tylko przytoczonymi postanowieniami, ale również i tymi, które zapewniały ich dobrom wzmoczoną ochronę prawną, a im samym współuczestnictwo w wymiarze sprawiedliwości wykonywanym przez królewskich sędziów czy włodarzy⁵⁰. Zgodzić trzeba się z opinią V. Vaněčka, który podkreślał fakt, że omawiane statuty były wynikiem kompromisu pomiędzy możliwymi a monarchią⁵¹. Tej ostatniej przypada najpewniej wcale ważka rola w formułowaniu poszczególnych przepisów tego pomnika, że wymienimy te, które brały w obronę pospolitych wolnych⁵² bądź dotyczyły reformy procedury sądowej. Jako inicjatorka wydania zbioru, dynastia rezerwowała też sobie prawo wprowadzania doń dalszych zmian i uzupełnień. Całkiem oczywiste staje się to w świetle ostatniej konfirmacji statutów, pochodzącej z 1237 roku. Jej autor, morawski książę Oldrzych, stwierdził między innymi, że król Przemysł I *nostro commisit arbitrio eadem jura distendere et ampliare — — si nostre placeret discretioni*⁵³.

Po przeszło stuletnim okresie osłabienia władzy monarszej i walk wewnętrznych, na schyłku XII w. Przemyślidzi przystępowali do odbudowy autorytetu korony i kładzenia kresu nadużyciom, które rozpowszechniły się w tamtych czasach. Utrzymywanie wewnętrznego spokoju i ładu, a w tym celu usprawnianie wymiaru sprawiedliwości, należało do podstawowych obowiązków panujących. Nienależyte funkcjonowanie sądów stanowiło przyczynę wielu zarzutów wytaczanych przez baronów i rycerzy swym władcom⁵⁴. Włączając te grupy społeczne do wymiaru sprawiedliwości monarchia zapewniała sobie ich poparcie, a zarazem wykorzystywała do kontroli nad własnymi urzędnikami. Poza tym, panowie czescy, z braku poważniejszych ustępstw ze strony dynastii, napotykali na wielkie trudności w tworzeniu bardziej trwałych związków politycznych, zdolnych wymóc na panującym ustępstwo w rodzaju zapewnienia dziedzicznych praw do odwoływalnych dotąd nadań⁵⁵. Jak się wydaje Przemyślidzi unikali świadomie sytuacji, w których byliby zmuszeni uznać zinstytucjonalizowane prawa możnych do współrządów krajem⁵⁶.

⁵⁰ Por. Graus, *Dějiny venkovského lidu...*, I, s. 197 i n. oraz Vaněček, *Glossy...*, s. 151 i n.

⁵¹ Por. wstęp pióra V. Vaněčka do edycji Statutów w *Prameny k dějinám...*, s. 65.

⁵² Por. Novotný, CD I, 3, s. 51 i n.

⁵³ Cyt. wg V. Vaněček, *Glossy...*, s. 109.

⁵⁴ Por. S. Russocki, *Narodziny zgromadzeń stanowych*, Przegl. Hist. 1968, s. 223.

⁵⁵ Por. K. Krofta, *Stará ústava česká a uherská*, Praga 1931, s. 11 i n.

⁵⁶ Pogląd ten rozwija F. Graus w cyt. pracy *Adel, Land u. Herrscher...*, próbując nawet ustalać kolejne etapy tej instytucjonalizacji. Jednym z ważniejszych miał być właśnie moment, w którym rycerstwo czeskie zdobyło sobie dziedziczne prawa do lenn. Pomijając już cytowaną wyżej pracę K. Krofta (s. 6 i n.), znacznie ostrożniejszy w swych wnioskach jest Z. Fiala, *Prémyslovske Čechy*.

Biorąc pod uwagę wszystkie dotychczasowe ustalenia, chcielibyśmy pokusić się o nową wykładnię artykułu 1 Statutów Konrada Ottona. Jak się wydaje jego podstawowym zamierzeniem było zapewnić ogółowi rycerstwa (*milites tam maiores, quam minores*) spokojne władanie wszelkimi dobrami uzyskanymi w legalny sposób, dzierzonymi *sine querela, juste et pacifice*. Sprawiedliwe, niepodlegające zaskarżeniu mogło być jedynie dzierżenie dóbr, które nie zostały zawłaszczone z domeny królewskiej czy innego cudzego majątku. Jednocześnie postanowienia artykułu 1 Statutów kładły tamę wszelkiego rodzaju zamachom na cudze mienie ze strony tych, którzy korzystając z osłabienia władzy państwowej, próbowaliby wzbogacić się kosztem słabszych od siebie⁵⁷. W rezultacie, jedyną bezpośrednią korzyścią, jaką możni mogli upatrywać w tym artykule była obietnica ze strony monarchii, że stanie na straży istniejącego już stanu rzeczy, i to pod warunkiem że powstał on w sposób legalny⁵⁸. Inna interpretacja, jeśli nie chcemy przypisywać źródłom tego, co nie zostało w nich napisane, nie wydaje się możliwa.

Z naszych dotychczasowych rozważań zdają się płynąć następujące wnioski ogólniejszej natury: przede wszystkim, jeżeli chcemy przyczynić się do dalszego precyzowania i w miarę możliwości ujednolicania terminologii w zakresie stosunków feudalnych, rozpatrywanych porównawczo, z dużą ostrożnością posługiwać musimy się na gruncie Europy środkowo-wschodniej terminami powstałymi w specyficznych warunkach zachodniej jej części. Zresztą, jak na to wskazują wyniki specjalistycznego kolokwium poświęconego początkom stosunków feudalno-lennych na pograniczu francusko-hiszpańskim, kształtujące się tam instytucje w znacznej mierze odbiegają od powstałych na lepiej znanej północy Francji, może zbyt pośpiesznie uznanych za reprezentatywne dla zachodniego feudalizmu⁵⁹.

Z powyższego względu nie wydaje się celowe używanie na określenie czeskich wysług rycerskich terminu „lenno”. Za szczególnie cenne z punktu widzenia badań porównawczych można natomiast uznać operowanie — w odniesieniu do tamtejszych stosunków, a także w ogóle do całości środkowego wschodu Europy — takimi pojęciami, jak beneficja (oczywiście

Praga 1967, s. 169 i n., który przyznaje, że colloquia, niejako naturalne miejsce ścierania się zintegrowanych interesów możnych oraz monarchii zachowały w ciągu pierwszej połowy XIII w. niezmienny charakter, pozostając uzależnione od władców.

⁵⁷ Na temat związków pomiędzy siłą władzy monarszej a gwarancją pewności stosunków prawnych por. M. Handelsman, *Z metodyki badań feudalizmu*, ostatnio w: tegoż, *Sredniowiecze polskie i powszechne*, Warszawa 1968, s. 163 i n.

⁵⁸ W podobnym duchu por. uwagi V. Novotnego, *ČD I*, 3, s. 51 oraz J. Bakali, o. c., s. 384.

⁵⁹ Por. *Les structures sociales de l'Aquitaine, du Languedoc et de l'Espagne au premier âge féodal*, Toulouse 28 - 31 mars 1968, Paryż 1969, ed. du CNRS, w szczególności podsumowanie J. Schneidera, s. 280 i n.

w ich pierwotnym sensie — dobrodziejstwa) czy wasalitet, równoznaczny z osobistą zależnością osób wolnych, lecz o różnej kondycji społeczno-ekonomicznej.

Nie wydaje się słuszne przypisywanie Statutom ks. Konrada Ottona funkcji czynnika ustanawiającego zasadę dziedziczności lenn. Wyługi, których dotyczyć mogły ich postanowienia, tak przedtem, jak i potem były przeważnie nadawane prawem dziedzicznym.

Natomiast wzmiankowane Statuty odegrały istotną rolę w dziele naprawy stosunków prawnych, których pewność uległa zachwianiu w dobie osłabienia władzy centralnej w państwie (połowa XI — Koniec XII w.). Na plan pierwszy wysuwa się tu wprowadzanie zasady pewności posiadania majątku. Wiązały się z tym ściśle dążenia możliwych do ograniczenia monarszego prawa kaduka i rozszerzania ewentualnego kręgu spadkobierców.

Wreszcie, same Statuty zdają się być przede wszystkim dziełem monarchii, a nie zdobyczą rycerstwa, punktem wyjścia dla konsolidacji politycznej feudałów, mających już u progu XIII stulecia tworzyć *communitas baronum*, zdolną do zinstytucjonalizowanych wystąpień wobec królewskiej *maiestas*⁶⁰.

Stanisław Russocki (Warszawa)

ÉTUDES SUR LE SYSTÈME DES BÉNÉFICES EN BOHÈME

Résumé

Dans l'historiographie contemporaine semble prévaloir l'opinion développée surtout par F. Graus, selon laquelle la Bohême avait connu déjà aux XI^e - XII^e s. un système de donations de terres, concédées aux chevaliers à vie et révocables, faisant figure de fiefs-Lehen. Grâce aux Statuts promulgués en 1189 par le duc Conrad-Otton, ces chevaliers, déjà en train de s'organiser en un état de noblesse, devaient acquérir la possession libre et héréditaire des biens en question. Une nouvelle vague des concessions, cette fois des fiefs véritables se fit voir vers la moitié du XIII^e s. de pair avec la pénétration du droit allemand en Bohême. De ce système de rémunérations ont bénéficié surtout et pour la plupart les petits chevaliers, clients de l'Église et de la monarchie. Sur ce dernier point l'accord des chercheurs semble être acquis pour de bon.

Par contre, l'auteur de la présente étude se propose de contester la première partie de l'opinion précitée, et cela en partant des constatations suivantes:

1^o. Les sources jusqu'à la fin du XIII^e s. discernent en ce qui concerne les

⁶⁰ Związany z tym kompleks zagadnień, oraz zasadnicze argumenty przytaczane w związku z nimi przez literaturę czeską rozpatrujemy w studium — *Maiestas et communitas. Notes sur le rôle politique de la monarchie et de la noblesse en Bohême du XII - XIII-e s.*, w *Mediaevalia Bohemica* r. III, 1791, a także częściowo w art. recenzyjnym: *Czesi — Kronika Czechów — Ziemia Czeska*, Przegl. Hist., 1970, z. 2.

biens des nobles en premier lieu entre alleux (*bona haereditaria*) et biens déservis. Ces derniers, comme l'avait déjà bien remarqué Weizsaecker, quoiqu'ils gardaient leur caractère de bénéfices (au sens primitif du mot), étaient donnés à titre héréditaire. Des sortes de fiefs, révocables à tous moments n'étaient concédés qu'à la clientèle des „grands", princes, ecclésiastiques ou laïques, qui s'entouraient volontiers de toute sorte de „ministeriales", bien avant l'introduction du droit allemand, au moins durant le XII^e s.

2^o. L'analyse la plus astucieuse des Statuts de 1189, aussi bien interne, que comparée (en considération des sources hongroises, avec la Bulle d'Or de 1222 en tête) ne permet pas d'interpréter leur contenu dans le sens qui leur est attribué d'habitude. Ainsi l'article 18 semble tout simplement limiter le droit régalien aux biens délaissés, tout en élargissant le nombre de personnes habilitées à la succession éventuelle — chose courante dans la législation de nombreux pays au M. A. Quand à l'article 1, pierre de touche à l'appui de l'opinion contestée, il semble proclamer simplement la possession pacifique de tous les biens détenus jusque là à juste titre, et d'une façon incontestable par personne. Cette mesure semble bien compréhensible dans la situation de la Bohême ou après plus d'un siècle de désarroi, la monarchie essayait de reprendre les leviers du pouvoir, assurer l'ordre et la paix-fonctions des plus importantes du point de vue de la société prise en entier.

Par conséquent nous sommes censés de croire, que ce pays, de pair avec la Hongrie et aussi la Pologne, tout en édifiant sa structure étatique, s'est servi à ces fins que de la vassalité et des bénéfices de caractère plutôt primaire. La fusion de ces éléments en un système de fiefs chose courante pour l'Occident, n'a eu lieu que tardivement, sous l'influence des facteurs externes, et n'a touché qu'un nombre restreint de personnes.